



skierowanym w stronę okien domu jednorodzinnego znajdującego się na posesji sąsiadującej z przebudowywaną DK94, powodujące wyraźną kumulację hałasu przed domem oraz wewnątrz. Taki układ konstrukcyjny zbiera teraz w praktyce hałas z całego odcinka od skrzyżowania z ul. Graniczną do stacji Orlen (ok. 400m), przy czym zastosowana cicha nawierzchnia, upłynnienie i uspokojenie ruchu na DK94 nie mają odczuwalnie żadnego znaczenia – każdy przejazd ciężkiego pojazdu, motocykla lub głośnego samochodu jest znacznie bardziej uciążliwy niż przed przebudową drogi. Rozwiązanie to już na obecnym etapie stało się także źródłem znacznych dysproporcji pod względem warunków mieszkaniowych po obu stronach drogi. Mieszkańcy prawej (południowej) strony tego odcinka drogi zostali oddzieleni od źródła hałasu szczelnym ekranem na długości kilkuset metrów, pojazdy osobowe są dla nich praktycznie niesłyszalne, a ruch pojazdów ciężkich jest znacznie mniej uciążliwy. Po lewej stronie drogi (północnej) przewidziano fragmentaryczne ekrany osłaniające niemal wszystkie domy jednorodzinne, przy czym z najgorszą sytuacją mamy do czynienia na odcinku [redacted], gdzie hałas jest kierowany w bezpośrednio w stronę domu jednorodzinnego przez ekran odbijający. Ten ekran odbijający spowodował również to, że na ww. posesji wyraźnie słychać obecnie linię kolejową oraz autostradę – są to składniki hałasu, które wcześniej nie były słyszalne. Obecne pogorszenie warunków akustycznych, oprócz obniżenia komfortu mieszkańców oraz niekorzystnego wpływu na zdrowie, przyniesie również efekt długofalowy w postaci zmniejszenia wartości posesji.

Należy zauważyć, że ww. [redacted] i będzie jedynym budynkiem mieszkalnym na odcinku DK94 w Łąncucie, który pozostanie narażony na niekorzystny wpływ szklanego ekranu odbijającego umieszczonego po przeciwnej stronie drogi. We wszystkich innych miejscach, w których umieszczono taki ekran – znajduje się on naprzeciwko niepodlegających ochronie obiektów usługowych (np. stacja Orlen przy ul. Kościuszki, serwis sprzętu ogrodniczego i młyn przy ul. Piłsudskiego), a jeśli naprzeciwko niego znajdują się obiekty mieszkalne – są one w każdym przypadku zabezpieczone ekranem pochłaniającym. Po zamontowaniu ekranu odbijającego 10 czerwca 2021 r. odczuwalny poziom hałasu na mojej posesji drastycznie się zwiększył. Sytuację pogarsza również fakt podniesienia jezdnii w tym miejscu o prawie metr – obecnie szczególnie dotkliwie odczuwalny jest dla nas ruch ciężkich pojazdów oraz motocykli, które poruszają się po DK94 do późnych godzin nocnych. Zgodnie z prognozą wykonawcy, mój dom będzie po zakończeniu inwestycji obiektem z najwyższym hałasem na poziomie parteru i drugim obiektem pod tym względem biorąc pod uwagę wyniki dla obiektów mieszkalnych na wszystkich kondygnacjach. Przebudowa drogi miała poprawić mieszkańcom terenów sąsiadujących z DK94 warunki akustyczne – poprawiła, ale tylko niektórym, bowiem w naszym przypadku uległy one wyraźnemu pogorszeniu. Ekran odbijający naprzeciwko domu, podniesiona jezdnia, brak drzew, które nieco rozpraszały hałas – to wszystko powinno być uwzględnione przez projektanta na etapie przygotowań.

Projektant nie przewidział przed ww. posesją ekranu akustycznego, który poprawiłby warunki, mimo tego, że istnieje zapas terenu – optymalizując projekt w oparciu o wyniki modelowania komputerowego, w którym opisywaną posesję ujęto jako teren mieszkalno-usługowy, dla którego obowiązuje niekorzystny, wyższy poziom dopuszczalnego hałasu. Niekorzystna klasyfikacja terenu wynika z zaniedbania urzędników miejskich, którzy powierzyli inwentaryzację pracownikom wykonawcy, czyli Budimexu, tłumacząc się „brakiem czasu na chodzenie po wszystkich działkach”. Powodem takiej klasyfikacji jest wjazd na sąsiadującą z moją posesją działkę mieszkalną z warsztatem samochodowym, mimo tego, że przeważający odcinek w sąsiedztwie z DK94 zajmuje moja posesja wykorzystywana wyłącznie pod zabudowę mieszkalną-jednorodziną. Na etapie inwentaryzacji nie było możliwości odwołania się od ustanowionej kwalifikacji terenu, ponieważ była to wyłącznie wymiana dokumentów pomiędzy urzędnikami – bez korespondencji publicznej ani konsultacji.

Interwieniuje w tej sprawie już od ponad roku, kiedy to analizując udostępniony projekt i postępy robót stwierdziłem, że pale pod ekrany nie powstają przed moją posesją. Wykonawca twierdzi co prawda, że mogłem składać odwołania w 2019 roku przed rozpoczęciem inwestycji – jednak projekt udostępniony na tym etapie wprowadzał w błąd, ponieważ jego zastępcza wersja była naniesiona na projekt sprzed 10 lat, na którym przed moim domem widoczny był ekran akustyczny. W wersji elektronicznej wyświetlała się również czytelna etykieta. Dla osób nieposługujących się profesjonalnie projektami budowlanymi było to mylące. Rozmieszczenie ekranów zostało zoptymalizowane w wyniku zmiany rozporządzenia określającego dopuszczalne poziomy hałas. Konsultacje społeczne przeprowadzono zaś w szcztąkowej formie, aby inwestycja jak najszybciej ruszyła, bez dalszych opóźnień spowodowanych odwołaniami i skargami mieszkańców. Obecnie GDDKiA powołuje się na analizę porealizacyjną, która jest planowana na luty. Niestety istnieją duże obawy co do końcowych wyników tej analizy ze względu na porę roku przeprowadzania pomiarów (mniej motocykli) oraz uśrednienia stosowane przez GDDKiA. Ponadto od analizy porealizacyjnej do budowy ekranu może upłynąć bardzo dużo czasu – nawet kilka lat – ze względu na rozwlekłe procedury, opieszałość urzędników i GDDKiA oraz ponawiane odwołania. Tak długie oczekiwanie jest dla nas nie do przyjęcia biorąc pod uwagę skumulowany obecnie hałas, dysproporcję pomiędzy sytuacją u nas i naszych sąsiadów, jak również dodatkowy stres dla całej rodziny. Należy zwrócić uwagę, że na stres powodowany skumulowanym hałasem będzie narażona również nasza córka, która rozpoczęła właśnie naukę w szkole podstawowej.

Dodatkową bulwersującą sprawą w kwestii rozmieszczenia ekranów przy DK94 w Łańcucie oraz braku ekranu przed moim domem jest ich lokalizacja przed pustostanami. Ekran o łącznej długości ponad 100 m przewidziano przy niezamieszkałych od lat budynkach. Jeden z nich jest częściowo zawalony. Ta niegospodarność potwierdza to, że projekt powstał bez odpowiedniego rozeznania w terenie i wymaganej przepisami weryfikacji rzeczywistego zagospodarowania posesji.

Na etapie wykupu terenu oraz przygotowań do projektowania i realizacji tej inwestycji nie zgłaszaliśmy zastrzeżeń i nie protestowaliśmy, a jednak zostaliśmy najbardziej pokrzywdzeni. Pozostajemy obecnie z poczuciem społecznej niesprawiedliwości, ponieważ posesje, na których występowały problemy i protesty trwające kilkanaście lat, które przyczyniły się do opóźnienia realizacji tej przebudowy, są obecnie zabezpieczone ekranami, a nasza rodzina padła ofiarą bezduszności urzędników, zaniechania wizji w terenie na etapie przygotowań inwestycji oraz bezrefleksyjnej interpretacji przepisów, które nie zawsze są korzystne dla mieszkańców. Biorąc pod uwagę powyższe, hałas z tej drogi ma obecnie bardzo niekorzystny wpływ na nasze życie. Naraża nas to na stres i stanowi dodatkowe rozczarowanie biorąc pod uwagę inwestycje w dom, w którym mieszkamy poczynione na przestrzeni ostatnich 15 lat i mające na celu jak najlepsze zagospodarowanie tej niewielkiej działki, która w największej przez nas używanej części jest skierowana w stronę drogi. Fasada domu, na której znajduje się większość okien z pomieszczeń, w których stale przebywamy jest również skierowana w stronę drogi, co powoduje, że „ucieczka” przed ciągłym hałasem z DK94 jest niemożliwa. Powyższe okoliczności nie zostały uwzględnione przez projektanta i wykonawcę na etapie inwentaryzacji i modelowania propagacji i uciążliwości hałasem – ze względu na brak oględzin w terenie.

Skarga w tej sprawie jest rozpatrywana już od roku przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii – na obecnym etapie bez rozstrzygnięcia. ZRID dla opisywanej inwestycji wygasa w bieżącym miesiącu.

Reasumując, w ramach składanej petycji domagam się zapewnienia porównywalnych warunków mieszkaniowych po obu stronach opisywanego odcinka DK94 poprzez zobligowanie GDDKiA do podjęcia niezwłocznych działań polegających na zleceniu wykonawcy dostawienia w ramach prac gwarancyjnych potrzebnego krótkiego odcinka ekranu przed moim domem przy DK94 po lewej stronie w kilometrażu 617+324 – 617+404, który zapewni nam porównywalne warunki mieszkaniowe jak naszym

sąsiadom. Nie godzimy się na powstałe dysproporcje oraz zaistniałe odczuwalne pogorszenie warunków akustycznych. Nasz dom jest jednym z niewielu przy DK94 w Łańcucie, przy których w ogóle nie przewidziano ekranu. W innych miejscach, gdzie nie przewidziano ekranów lokalizacja domów powoduje, że hałas nie jest tak bardzo odczuwalny (skarpa, wał ziemny, obniżenie terenu, zarośla lub nieużytki po drugiej stronie drogi itp.). Tak duża ilość ekranów na całym łańcuckim odcinku DK94 świadczy jednak o tym, że ta droga jest naprawdę ruchliwa i uciążliwa. Różnica w poziomie hałasu w przypadku domów, dla których zastosowano ekrany, a naszą posesją może sięgać obecnie nawet 30-40 dB. Projekt zastępczy inwestycji został sporządzony w pośpiechu, bez dokładnego uwzględnienia potrzeb mieszkańców domów sąsiadujących z drogą. Domagam się podjęcia szybkich działań, bez opieszałości, z którą się obecnie spotykamy. W sytuacji, w której się znaleźliśmy w wyniku zaistniałych niedopatrzeń oraz poprzez zilustrowaną w załącznikach lokalizację ekranów (a przede wszystkim ekranu odbijającego naprzeciwko naszego domu), oczekiwanie na analizę porealizacyjną oraz wyniki pomiarów, które mogą być manipulowane przez GDDKiA tak, aby nie wykazać nieprawidłowości, a także w kontekście umieszczenia ekranów akustycznych przed kilkoma niezamieszkałymi domami, byłoby niesprawiedliwe i niezasadne. Błąd projektanta widać w tym miejscu jak na dłoni.

z wyrazami szacunku,